

Schreibman rewelacją pływacką mistrzostw Warszawy. Zawody jubileuszowe W. T. W.

Nemzeti Budapest ulega Legji, lecz zwycięża Ł. K. S.

WIEŻA DO SKOKÓW.
w nowym basenie Iazienkowskim

gościło w stolicy Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie

bi druga niespodziankę w II serii
b, niedzieli pokonała HCP 3:2, prze
o znacznie poprawiła swoją końcow
pozycję w tabeli. Pokoń — Wiktor
arocin) 3:2 (1:2). Ciężko wywalczo
e zwycięstwo Pogoni.
13.90 w kuli osiągnął Heljasz na za
odach Polonii w Lesznie.
nogi (Warta) na 3000 m. poprawi
kord, okazał się najlepszym, nie

przypomniła nam Cracovia na niedzielnym meczu z Warszawianką w stolicy

się takich rzeczy u dobrego bramkarza
nie widziało.

Tak więc wspaniałe w ciągu 75 minut widowisko zepsuła jedna zła decyzja arbitra, p. Wieczystego ze Lwowa (sic!) dziurzącego zastępczo za p. Bilora), który popiełnił jednak dopiero błąd zasadniczy z chwilą gdy zaprzagnął „wyrocznąć” krzywdę, wyrządzoną Cracowi szeregiem problematycznych rzutów w tych i wreszcie karnym.



Na lewo Barwicki (K. W. Toruń), triumfował na regatach W. T. W., w biegu jedynek. Na prawo: por. Gzowski, zwyciężył dwukrotnie na międzynarodowych konkursach hipicznych w Budapeszcie. W środku: fragment z szosowego mistrzostwa Warszawy: Michalak i Wasilewski na czele stawki końrz. U góry Olecki, na prawo zwycięzca Stefański.

przy montowaniu II Biegu Kolarskiego Dookoła Polski

Komisja przejedzie cały szlak biegiem zanzuryniając się po kilkanaście godzin w każdym mieście etapowym (Łódź, Bydgoszcz, Poznań, Kalisz, Częstochowa, Katowice, Kraków, Lwów, Lublin, Białystok) i zapozna się z terenem, trasą, warunkami lokalnym

duje nieistotne foule i korzysta z pierwszej sposobności, aby dać możność Cracowi wytrwaniania z karnego egzekwowanego nieszczerze przez Sperlga. Akt ten pozostawia niesmak, z którego widzownia nie może się otrząsnąć do końca meczu. Tak samo na boisku następuje kompletne rozprzeczzenie meków i apatia co do dalszych losów meczu.

Tak więc wspaniałe w ciągu 75 minut widowisko zepsuła jedna zła decyzja arbitra, p. Wiczyńskiego ze Lwowa (sic) czującego zapęsto za p. Bilora), które

Defenzywa biało-czerwonych ustępuje klasie napadowi bardzo znacznie. Łuściński na środku nie potrafi swej niewiary zespolic z dokładnością i

Kto ma prawo startować w Bilegu, podaliśmy w jednym z numerów poprzednich, ze względu jednak na pe-

szczenia zostały nieco oboszonione, bowiem zamiast pierwszych sześciu, tylko pierwszych dwóch zwycięzców biegu wojewódzkiego otrzymuje prawo ubiegania się o starty w międzynarodowym

Prace przygotowawcze i techniczne są już w toku, przy czym Komitet Wykonawczy spotyka się wszędzie, zarówno w siedzibie państwowych, jak i w spo-

Zwiększona trasa i zwiększone etapy rodzą nowe trudności do pokonania. Wierzymy, iż z walki tej kolarstwo polskie wyjdzie zwycięsko!

ry popełnił jednak dopiero błąd zasadniczy z chwilą gdy zapragnął „wyrównać” krzywdę, wyrządzoną Cracowi szeregiem problematycznych rzutów w tych i wreszcie karnym

Frączkowski wybija się na czoło młodych kolarzy warszawskich.

skiego (2) i Krasilewskiego. Ruch jest znowu zagrożony spadkiem. W przedmeczju zwyciężyła również Skra II 4:2.

znawcą zagrożony spadkiem. W przed-
medziu zwyciężyła również Sikra II 4:2.
Tępną mała o mistrzostwa kl. A Ma-
dzich (Vrs.) — 12 sek., 400 m. 1) Rusek
(S) 5 6s., 1500 m. 1) Boski (S) 4 m.
214 g. 2) Żak (V) 4:20. 3) klm. 1 Boski

Wynik 7:0 (3:0) można uważać za udziśnięcie miernik sił. Bramki zdobyli:

zawieszona w miejscu dostępnym dla publiczności. Wskazywać na nią należy z wyjątkiem sytuacji, gdy jest ona przeznaczona do użytku wyłącznie przez osoby upoważnione.

Wskazywać na nią należy z wyjątkiem sytuacji, gdy jest ona przeznaczona do użytku wyłącznie przez osoby upoważnione.

Mistrzostwa tenisowe Poznania i



A. R. F. KNIGSCOTE.
niezrównany tenisista angielski starszej daty, w której ślady wstępuje Austin,
rozpaczając światu odrodzenie tennisu brytyjskiego.



Wzrost w świetnej formie w Wimbledonie Holenderke Bouman i Niemke Buissem



niezrównany tenisista angielski starszej dory, w której ślady wspaniałe Austri-
ackiego boglaszafac świata odrodzenie-tennisu brytyjskiego.

DZIESIĘCIOLETNI DORÓBEK SPORTU POLSKIEGO

na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

Obejmując w swym założeniu całość kształtu życia odrodzonej Polski, Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu nie mogła ominąć sportu, dziedzinę, w czasach dzisiejszych odgrywającą rolę wcale nieposłuszną, skupiającą zainteresowanie i wysiłki zarówno ludności, przeważnie młodszego pokolenia, jak i czynników oficjalnych.

Pawilon wychowania fizycznego i sportu jest jednym z największych na Wystawie. Zarządowi jej trudności zarzucić, że sport został potraktowany lekceważąco. Zresztą, powierzenie organizacji tego działu, w połączeniu z Opieką Społeczną i Zdrowiem p. k. dr. Wł. Osmolskiego komendanta Cent. Szk. Wojsk Gimnastyki i Sportu samo mówi za siebie.

Jeśli wychowanie i sport zajmują na Wystawie dużo miejsca, jeśli w budynku Nr 32 można wiele bardzo ciekawych rzeczy zobaczyć, jeśli ze strony organizatorów widać najszerze dobre chęci, nie znaczy to jednak, by krytyka nie miała powodów do zabierania głosu. Wystawa bowiem bezwzględnie nie została w odpowiednim stopniu wyzyskana przez nasze organizacje sportowe. Stoiska związków państwowych w znacznej większości swej nie dają tak pożądanego pojęcia o dokonaniach i dokonywanej przez nie pracy, jakby należało. Nie wszędzie znajdziemy wyraźną, zdecydowaną myśl przewodnią; w wielu wypadkach ma się wrażenie, że martwiono się o to tylko, by jakoś i cenniejsze miejsce. Zarzut ten, rzecz jasna, odnosi się nie do zarządu P. W. K., który ze swej strony dostarczał wszelkich ułatwień, a do eksponentów. Wiem, że zyskiwały one miały pieniędzy do rozporządzenia na organizowanie swego udziału. To jednak nie rozgrzesza. Przygotowanie paru wykresów drogo nie kosztuje, a one by przecież najzupełniej wystarczały.

Nie byłyby również zawsze najszcześliwiej pomyślane stoiska oddziałów wojskowych. Same puławy, medale i żetony, same broń nie dają dokładnego obrazu potężnej pracy fizycznego wychowania, dokonywanej w armii. A troję przedwzrostkiem wystawili nasze dzielne pułki.

Nie trzeba jednak przesadzać. Wra-

nie ogólne, pozostawione przez Pawilon Wychowania Fizycznego i Sportu jest najjaśniejsze i drobne niedociągnięcia, nieuniknione braki — większego wpływu ujemnego wywrzeć nie mogą.

Szczególnie dodatnio przedstawia się sala, zajęta przez ekspozycję P. U. W. F. i P. W. Znajdują się tam pięknie wykonane modele budowanego na Białanach Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, ośrodka morskiego w Jastarni, Ogródka Jordanańskiego w Warszawie, stadionu Legii, zakładu W. F. w Ostrowi Mazowieckiej, wykresy, obrazujące stan wychowania fizycznego i sportu w Polsce, plany i tabele. Pośród sali znajdują się posąg Lucjana d. t. Olgi Niewskiej. Z c. w. k. które znajdujemy na wykresach, warto zanotować

parę. A więc urządził sportowych — stadionów, boisk, torów, kortów etc., posiadamy łącznie 3132, podczas gdy w 1918 r. było ich zaledwie 652. O ile kirs wychowania fizycznego, i przysposobienia wojskowego, urządzane przeważnie w ośrodkach wych. fiz., w ciągu 10 lat widziały łącznie tylko 26.700 kursantów — co stanowiło jest za mało — o tyle obozy letnie cieszyły się dużym i zasłużonym powodzeniem. Wskazuje na nie cyfra 38.000 uczestników, przyczem w ubiegłym roku było ich aż 8000. Niemalże ciekawe są dane, dotyczące organizacji sportowych. A więc zrzeszonych sportowców posiadaliśmy w 1919 roku 43.000, a w 1929 prawie 224.000 nauczycieli do 20 Związków Państwowych.

Wykres porównawczy udziału w I-grzyskach Olimpijskich 1924 i 1928 wskazuje na ogromne, dokonane przez nas postępy. A więc w pierwszym wypadku przy udziale 89 zawodników i kosze ekspedycji około 112.000 zł. do byliśmy tylko 3 punkty, w drugim zaś przy udziale 113 zawodników i kosze ekspedycji około 200.000 zł. możemy się poszczycić 12 punktami.

W tej samej sali znajdują się ekspozycje Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportu, świadczące o wielkiej jej przed sportem polskim zasługach.

Jeśli przejdzie teraz po stoiskach związków sportowych, to zobaczymy: u piłkarzy świetne wykresy, dające dokładne pojęcie o stanie, poziomie, organiza-

cji tego działu sportu u nas, u lekkoatletów parę ciekawych, lecz niekompletnych i zewnętrznie niezbyt dobrze się prezentujących wykresów i piękne nagrody, u narciarzy wzory sprzętu, smagły plany skoczni, co się składa na wcale sympatyczną całość, u pływaków interesujące statystyczne dane, tak samo u łyżwiarzy. Słabiej przedstawia się kolej na lodzie, jak również wioślarstwo, gdzie mimo ładnego wyglądu i obszerności stoiska, nie znajdujemy tych danych, któreby mogły najwięcej interesować. Ekspozycje Związku Kolarskiego, choć niezmierne ciekawe — są to białe i rowery z przed półstulecia — miłają się z celem, gdyż nie mówią ani o stanie obecnym kolarstwa naszego, ani o tym postępie, jakiego dokonano w ciągu

10 lat od odzyskania Niepodległości, co przecież jest zasadniczą myślą całej Wystawy. Mało też też Związek Miłośników. Inne nie są reprezentowane wcale; nie znajdujemy ani Związku Zapasniczego, ani Bokserskiego, które przecież mają może więcej do namów do pokazania, ani gier sportowych, z od pewnego czasu się rozróżniających, ani Związku Szermierzy, ani Lawnmennisu!

Duże i bardzo dobrze urządzone stoiska posiadają: Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Towarzystwa Gimnastycznych „Sokół”. Trzy te instytucje holdingowe, z dalszymi racjonalnym i wchodzącym w fizyczny, przedstawiały się z nami.

Nie należy tu zapominać o stoisku Wydziału Wych. Fiz. Ministerstwa Oświecenia Publicznego, gdzie z licznych wykresów, dowiadujemy się, że sprawa kultury fizycznej nie jest w szkolnictwie traktowana jako drugorzędna.

Krajowy przemysł sportowy jest przedstawiony przez dziesiątki firm, co powiednio. Stoisko wydawnictwa sportowych, które zawiadzać należy być ciętywie plk. Osmolskiego, zawiera prawie wszystko, co się w Polsce ukazuje. Niestety, jest tego jeszcze nie w wiele. Nie udało się, zatem, powiększyć trzeba szersze, dając szlaki sportowców, Kilka obrazów, kilka rzeźb, kilkanaście drzeworytów — mimo całej swej niezdecydowanej wartości artystycznej, to tylko słabe echo pięknej naszej wystawy olimpijskiej w Amsterdamie.

W dwu budynkach, sąsiadujących z pawilonem Wych. Fiz. znajdują się ekspozycje instytucji o kierunku pokrewnym. Znajdujemy więc tam polską Y. M. C. A. z bardzo pomysłowymi wykresami, Tow. Kolonii Letnich i t. d. Ze sportem i wychowaniem fizycznym zetknięty jest zresztą jeszcze na P. W. K., a mianowicie w gmachu samorządów, w „Polonii” zagranicznej, w dziele szkolnictwa specjalnego.

Jak więc widać, dzieł w kulturę oświaty nie jest na P. W. K. traktowane po macoszemu, a więc odgrywać musi w życiu współczesnej Polski poważną rolę.

PIERWSZY START MIĘDZYNARODOWY PETKIEWICZA

W BARWACH POLSKICH

Jak już zapowiadaliśmy w poprzednim numerze „Przeglądu Sportowego”, w po międzykole dnia 1 lipca o godz. 21.50, wyjechał do Londynu na międzynarodowe mistrzostwa Anglii Stanisław Petkiewicz.

Wyjazd ten, który może się zamienić na wielki triumf sportu polskiego, doszedł do skutku dzięki naszej inicjatywie. Po wspaniałym rekordzie Petkiewicza na mistrzostwach Warszawy, zrozumieliśmy, że biegać Warszawiak jest w świetnej, światowej formie, która należy wygrać na terenie międzynarodowym, jako największy obecnie atut sportu polskiego.

Nadarzyła się okazja w związku z międzynarodowymi mistrzostwami Anglii (5 i 6 lipca w Stamford Bridge). Jednocześnie zwycięstwa wileńskie, a potem krakowskie potwierdziły wysoką klasę biegaacza polskiego. Trudności, związane z dyskwalifikacją Petkiewicza, na Łódź usunęto, dzięki energii PZLA. Brakowało jedynie pieniędzy.

Starania nasze i w tym kierunku zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem. Wydział prasy i propagandy M. S. Zagranicznych, w porozumieniu domości występu Petkiewicza w Londynie, udzielił

lił naszej inicjatywie najszerzego poparcia. I Petkiewicz wyjechał. Wyjechał po zwycięstwie. Wierzymy, że choć bieg jest zawsze loteria, która wygrana się nie tylko forma, ale i szczęście.

Forma Petkiewicza mówi jednak, że na sukces może on poważnie liczyć. Znamy już fakty, przemawiające za tem; jego zwycięstwa, posłuchamy jeszcze nowych danych, pozwalających na tak znaczny optymizm.

Bawił w Warszawie generalny sekretarz fińskich związków sportowych, p. Paavo Heikinen, który udawał się na zlot Sokół w Poznaniu.

Przed wyjazdem z Helsinforu p.

Heikinen, rozmawiał z Matilainem, po konanym w Wilnie przez Petkiewicza. Matilainen, czołowy biegacz fiński, miał już w roku bieżącym 14.56 na 5 km., a jak się przyznał p. Heikinenowi, w Wilnie był w jeszcze lepszej formie. Mimo to przegrał bezapelacyjnie do Petkiewicza, przegrał, jak sam przyznał, do znacznie lepszemu od siebie. Sa to słowa wrażeń Matilainena z zawodów wileńskich słowa niezmiernego uznania dla talentu Petkiewicza, bezwzględnie szczerze, bo powiedziane do rodaka i nie usprawiedliwiające porażki zła formą i t. d. Czyż więc nie możemy zapaływać się optymizmem na występ Petkiewicza w Londynie?

— Podobno macie teraz w Polsce. bardzo dobrego biegacza?

Jeden z naszych zawodników odwołał się do niego.

Nie tylko do niego, ale nawet znacznie lepszemu od Pana. Zobaczyć Pana zresztą w Londynie.

Biedny Kohn, był bardzo zdenerwowany, ta pewność siebie Polaków.

Petkiewicz będzie startował w Londynie dnia 5 lipca na 4 mile angielskie (6437 mtr.), a 6 lipca ewentualnie na 1 mile. Do Londynu przybędzie w środę rano, będzie więc mógł dostatecznie wypocząć po meczowej podróży. Opiekować się nim będzie poselstwo polskie i konsul Hulanicki, znany przyjaciel sportu.

„Przegląd Sportowy” ma zapewnione korespondencje, telegamy i zdjęcia ze startu Petkiewicza.

ADAM POTOCKI ZWYCIĘŻA

w VIII Raidzie Automobilklubu Polski

Wyniki raidu automobilowego ogłoszone zostały wraz z klasyfikacją ogólną. Zwyciężył Adam Potocki na samochodzie Austro-Daimler, uzyskując ogółem 74,75 pkt. dodatk. Punkty dodatkowe otrzymał po raz pierwszy kierowca: 2) St. Szwarcztajn na samochodzie Bugatti 66,50 pkt., 3) Zawadowski na samochodzie Austro-Daimler 64,25 pkt., 4) Wt. Strakacz na samochodzie Austro-Daimler 51,25 pkt., 5) Vermirovsky (Czechosłow.) — Tatra 47,50, 6) Bojanovsky (Czechosłow.) — Tatra 46, 7) Chovanec (Czechosłow.) — Tatra 44,50.

8) Kredl (Czechosłow.) — Praga-Piccolo 42,25, 9) Jerzy Widawski — Austro-Daimler 37,45, 10) Dzierżewski — Citroen 36,20, 11) An. Suldosowy (Czech.) — Praga-Alfa 30,75, 12) Jan Ripper — Tatra 28,25, 13) Mir. Stohanzl (Flegger) — Czechosłow. Zbrojovka 21, 14) Sirow-

cek (Czechosłow.) — Praga-Mignon 17,75, 15) Mamula (Czechosłow.) Zbrojovka 10, 16) Wit. Rychter — Tatra 7,75 pkt.

Punkty ujemne otrzymały wozy następujące: 17) J. Heusler (Czechosłow.) na samochodzie Praga-Grand 5,25 pkt., 18) K. Divisek (Czechosłow.) — Zbrojovka 28, 19) Uleniecki — Durant 50, 20) Haebler (Niemcy) — Maybach 1489, 21) Wiera Zahradnik (Czechosłow.) — Laurin Clement 1528,75, 22) Maurycy Potocki — Austro-Daimler 1696.

Poza konkursem ukończyła raid Tatra Zawadzkiego, Citroen Strzeleckiego i Zbrojovka Kolarzowskiego. Nagrodę dla najlepszego zespołu w czasie (3 maszyn) otrzymał team Tatra, pułk Automobilklubu Polski dla zwycięzcy otrzymał Adam Potocki, a nagrodę prezesa komisji sportowej inż. Regulskiego — zespół klubowy A. P. Poza tym rozdano 23 nagrody.

GRY SPORTOWE W ŁODZI

Niezwykle szybki rozwój gier sportowych w całej Polsce znalazł swój wyraz i w sporcie łódzkim. Sezon bieżący jest pod tym względem faktycznie epokowy, gdyż w krótkim przeciągu czasu, bo zaledwie od lutego do maja zgłosiło się do mistrzostw Ł.O.Z.G.S. 20 drużyn męskich piłki koszykowej, 13 zespołów męskich siatkówki oraz po 8 drużyn kobiecich hazeny i piłki siatkowej.

Rekordowa ilość zgłoszeń do mi-

strzostw w koszykówce spowodowała niezwykłą trudność dla kolegium sędziów odnośnie obsady zawodów. Mimo to liczba 190 meczów jest już w wyzerczaniu i najbliższe tygodnie przyniosą mistrza. Właściwie teoretycznie mistrza już mamy. Jest nim fabryczny zespół I. K. Poznański, który nie na dotychczas żaden porażki i dwa mecze do rozegrania. Niewykluczone jest, że Poznański może obie te gry przegrać, a wtedy wyrównałby się jego stan z Hertha i EKS-em, które mają po dwa przegrane.

Po rozgrywkach zostaną utworzone klasy A i B. W pierwszej pozostaną kluby, w tej drugiej wszystkie wymienione, a ponadto prawdopodobnie Ł.TSG, HKS, WKS, Haszowice YMCA, względnie TUR. Sytuacja nie jest dotychczas jasną i można oczekiwać różnych niespodzianek.

Śmiało można badać ostateczny stan gry w koszykówce podniósł się w Łodzi niewiele. Najsłabsze z 20 drużyn miały nie wiele po koszykówce. Ułatwienie tych jednostek — mównostwo.

Ze względu na silne zainteresowanie koszykówką, poziom piłki siatkowej jest dość niski. Jedynie zespół YMCA gra bezkonkurencyjnie i najpewniej będzie tytuł mistrza. Z pozostałych drużyn Absolutnie przedstawiają dobrą klasę, Reszta — mierna.

Specjalna rubryka należy się hazenemu. Gra ta, wprowadzona na boiska łódzkie w jesieni roku zeszłego, idzie silnymi krokami naprzód. Cytując postępek ten uwidaczniają rezultaty spotkań Warszawa — Łódź, wygrana w r. 1928 przez stołce 12:1, a w r. 1928 5:2. Dziś ten sam zespół Warszawa, który grał w Łodzi 3-go maja, mógłby dostać dobre cięgi. Trzy czołowe drużyny hazeny: ŁKS, HKS i WKS rozstrzygają kilkunastoma pokrywami, mi zawodniczkami na poziomie dobrej klasy warszawskiej. Pozostałe zespoły, jak: TUR, Poznański, Rodzina Wojskowa i Zjednoczone, przedstawiają dobry materiał. Sprawa tytułu mistrzowskiego jest jeszcze w zawieszaniu. Każdą z trzech drużyn: ŁKS, HKS i WKS można, chociaż dwa pierwsze prawdopodobnie rozegrały finał. W grach siatkówki mistrzostwo dostanie się WKS, choć zarówno HKS jak i Absolutni, a może być i ŁKS, nie ustępują mu. Inne drużyny — przeciętne.

Smutną stroną mistrzostw była przez czas dłuższy sprawa sędziowska, gdyż kolegium sędziów źle spełniało swą zadanie. Wielu z pośród sędziów wyznaczonych w ogóle nie przychodziło na zawody. Ostatecznie jednak trudność ta została pokonana. Rozwiązano zarząd K. S. i stworzono Komisję trzech i rozgrywki toczą się pomyślnie ku końcowi. Jedynie brak boisk dla hazen opóźnia zakończenie mistrzostw. Przypuszczalnie należy, że w pierwszym tygodniu lipca wybraniemy i z tego powodu.

Okolice Łodzi — Zgierz, Pabianice Ozorków nie przesyły się jeszcze w ŁOZGS-ie, jednak gry sportowe uprawiają. Produkuje w nich Zgierz, który ma dobre zespoły męskiej koszykówki i gimnastyczną drużynę hazeny. Pięć rozprowadza doskonałych koszykarzy męskich i kobiecych. Inne miasteczka prowincji łódzkiej śpią jak dotychczas.

W OBOZIE LEKKOATLETÓW

Kusociński (Warszawianka), który przez nieostrożną politykę PZLA naraził poważnie swe zdrowie na trójkrotnym baltyckim, ciągle jeszcze nie jest w stanie wrócić do czynnego życia sportowego i będzie zmuszony w czasie mistrzostw Polski przyglądać im się tylko w roli widza.

Sawaryn, znajdujący się obecnie w bardzo dobrej formie, wysłany został na zawody o mistrzostwa Polski. Obok Sawaryna wyjedzie ewent. Wójcik z Pogoni oraz Pawłowski z Czarnych. Cena z AZS-u, Polonia przemyska wysłała Pepkowskiego do rzutu młotem.

Gena Kobielska wyjeżdża w nadchodzący piątek do Kopenhagi do instytutu słynnej Agnety Bertram, na miesięczny kurs nowej gimnastyki. Z Kopenhagi Kobielska, wraz z innymi Polkami, które będą na tym kursie, wyjedzie do Finlandii, gdzie uczestniczyć będzie w konkursie gimnastycznym.

Trener lekkoatletyczny p. Jacobsen, zjechał na przeciąg sześciu tygodni do Łwowa i rozpoczął treningi pań i panów. Odbijają się one na boisku Poznań trzy razy w tygodniu, we wtorek, czwartki i piątki.

W kołach lekkoatletycznych okręgu łódzkiego panuje wielkie rozgorzczenie na PZLA, z powodu lekceważenia okręgu. Podczas gdy w innych okręgach bywały parę razy do roku trenerzy PZLA (Klumberg, Jacobsen), w Łodzi kościół „ostanio” Norling w... 1927 roku. Materiału jest pod dostatkiem, brak trenera jedynie stoi na przeszkodzie normalnemu rozwojowi. Łódź prosi za naszem pośrednictwem o delegowanie trenera.

Pieciobój międzyklubowy Lechii (Łwów) oraz wewnętrzno-klubowy pięciobój Pogoni o memorial S. p. Wolskiego przyniosły wyniki: W pięciobój międzyklubowym startowało 8-mu zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Wójcik (Pogon) 2730,77 pkt. Wyniki zwycięzcy były następujące: skok w dal 5,94 mtr., bieg 200 mtr. 24,1 sek., rzut oszczepem: 34,32 mtr., rzut dyskiem —

34,20, bieg 1500 mtr.: 5:08,8. Drugie miejsce zajął Dubena (Pog.) 2400,655 p. 3) Drużbiak (Pog.). W pięciobój wewnętrzny startowało 12-stu. Pierwsze cztery miejsca zajęli wyżej wymienieni, piąte Riedel, szóste Kaller.

Dobra forma wykazuje łódzkie zawodniczki w lekkiej atletyce: Jureczkówna i Rytkówna z ŁKS-u oraz siostry Janowskie z Sokola pabianickiego. Reprezentują one polską średnią klasę.

Wielkie eliminacyjne regaty do mistrzostw Europy odbędą się w Bydgoszczy na wspaniałym, powiększonym torze regatowym w Brdyńcu w niedziele, dnia 7 lipca r. b. Program obejmuje 20 ciekawych biegów, do których staną wszystkie czołowe towarzystwa wioślarskie Polski. Uczestnicy regat, zarówno zawodnicy jak i widzowie, o trzymają na drodze powrotnej 66 proc. zniżkę kolejową.

Generalny sekretarz fińskich związków sportowych, p. Paavo Heikinen, bawił parę dni w Warszawie, gdzie między innymi zwiędził w towarzyszenie gen. Rouperta, pułk. Kilfińskiego, pułk. Ulrycha i prezesa PZLA kpt. Miśńskiego tereny Cent. Instytutu W. F. na Białanach. Ogłądał on również pływalnię przy ul. Łazienkowskiej, boisko Legii Agrykoli i AZS.

P. Heikinen następnie pojechał na zlot sokół w Poznaniu, potem uda się do Krakowa i do Pragi.

Warszawianka zorganizowała sekcję szermierczą pod kierunkiem p. por.

NOTATNIK PIŁKARSKI

Węgierski Związek Piłki Nożnej nadał bardzo szerokie podziękowanie zarządowi PZPN-u, a zwłaszcza kpt. Korniakowi, za gościnne przyjęcie podczas zawodów piłkarskich Polska — Węgry w Poznaniu.

Mecz Pogoni i IFC, przerwany na parę minut przed końcem, znalazł swój epilog na ostatnim zebraniu wydziału gier i dyscypliny Ligi. Mecz ten stał ostatecznie zweryfikowany na korzyść Pogoni, a w następstwie wyko-

czeń poszczególnych graczy, ukarano Machnicia (IFC) dyskwalifikacją dwutygodniową, Pośpiecha, Dietmara (IFC) i Prassa (Pogon) — jedutygodniową, a Geislera (IFC) i Hankego (Pogon) — nagana. Wszystkie kary liczą się od dnia 1/VII r. b.

Depesza z Hamburger Sportverein nadeszła pod adresem ŁKS-u z zapytaniem, czy ŁKS gotów jest przyjąć ofertę reprezentacji Kaira na rozegranie spotkania w Łodzi. W ofercie tej brak było jednak suny, jakiej Egipcjanie żądali za przyjazd do Polski. O ile warunki ich nie będą wygórowane, ŁKS zaimie się zorganizowaniem ich występów na całą Polskę. Dla siebie ŁKS zarezerwowałaby dwa terminy: 13 i 21 lipca. Odpowiedź jest spodziewana w dniach najbliższych.

Pierwszy w dziejach polskiej piłki nożnej wypadek, że sędzia domagał się ukarania gracza innego klubu, znajdującego się na widowni, zdarzył się obecnie w Łodzi. Do sekretariatu Ligi wpłynął sprawozdanie sędziego zawodów Turysty — Czarni P. Arczyńskiego, w którym to sprawozdaniu nadmieniono jest, iż na widowni, blisko linii boiska, znajdował się gracz ŁTGS Pogodziński, pono w stanie niebezpiecznym i nawoływał graczy do ostrej gry i wykroczeń przeciwko osobie sędziego. Dalej w sprawozdaniu swem p. Arczyński podaje, że Pogodziński sił usiłował pobić sędziego linijowego p. Cichochowca, do czego nie doszło dzięki interwencji dwóch sędziów, których podaje za świadków. Zarząd Ligi przelał ŁOZPN-owi sprawę powyższą do zbadania i wymierzenia Pogodzińskiemu kary. Na ostatnim posiedzeniu ŁOZPN-u sprawa ta była rozpatrywana i postanowiono ukarać Pogodzińskiego dyskwalifikacją na przeciąg trzech tygodni, licząc od dnia 22 czerwca. Na niedzielnym meczu ŁTSG z Widzewem Pogodziński już nie brał udziału.

W okręgu łwowskim wyłonił się projekt przerwania na jeden rok mistrzostw piłkarskich w celu spokojnego wyszkolenia narybku i usunięcia „mizerii” sędziowskiej. Projekt powyższy zasięguje bezwzględnie na rozpatrzenie i ewent. uwzględnienie naturalnie po ukończeniu tegorocznych rozgrywek.

Kraków — Poznań piłkarskie zawody międzyklubowe odbędą się w Poznaniu 14 lipca, ponieważ Warta ma w tym dniu wolny termin, a U. T. E. przyjeżdża do Poznania o dzień wcześniej, a nie 14 lipca, jak było początkowo projektowane. Reprezentację Poznania tworzyć będzie prawdopodobnie cała ligowa drużyna Warta. Co do krakowskiej repr. nic na razie nie jest wiadome, prócz tego, że Wisła gra w tym dniu z I. F. C. a Garbarnia wyjeżdża do Warszawianki.

ROWERY
Krajowe najtwardsze
NA SPŁATY
B. WAHREN
SKRZYŻKA 26. tel. 53-72.

Przybory do tenisa
oraz
wszelkich innych sportów
poleca
Składnica Sportowa
„STADION”
Warszawa, Królewska 31
tel. 155-81
Cenniki i oferty na żądanie

TENIS
KOMISPOD
WARSZAWA
RAKIETY
UBIORY
SIATKI
NAGRODY

Dr. H. LEWIN Starszy
NIECALA 12 telefon 51-19 choroby
weneryczne skórne i niemoc płciowa
Przyjmuje od 8—12 r. i od 3—9 w.
W niedzielę od 9—2.
Nieznajomym ceny lecznicowe.

Gevaert
**PAPIERY
BŁONY
PŁYTY
CHEMIKALIA**
Gevaert'a
tworzą doskonałą całość,
niezbędną dla każdego amatora
Do nabycia w składach
przyborów fotograficznych

SPORTOWE PRZYBORY
TRAUGUTTA 2
HARCERSKI
i obozowy ekwipunek
Cenniki gratis

MŁODKOWSKI
PL. TRZECH KRZYŻY 18

TENNIS LWOWSKI W KRYTYCZNYM POŁOŻENIU

Dużo talentów, mało dobrych graczy

Wysoki, trwały poziom da się osiągnąć jedynie przy oparciu się o szerokie podłoże średnich wyczynów. Starej tej maksymie sportowej zdaje się zaprzeczać stan lwowskiego tenisa. Lwowski sport tenisowy, liczący setki czynnych zwolenników, których szeregi z roku na rok zwiększają się jeszcze o poważny odsetek, nie jest w stanie osiągnąć się naprzód, a nawet dociągnąć do poziomu reprezentowanego niedługo przez Władysława Kuchara i s. p. Romana Stahla. Przyczyn tego szukać należy w rozdrobnieniu sił. Nowo-założeni bowiem unikają przeważnie klubów, kryjąc się wstydliwie w ciemni prywatnych kortów, gdzie stawiają pierwsze nieudane kroki, pozabawieni odpowiednich wskazówek i instruktorów.

Dzięki temu jest liczba członków klubów w stosunku do ilości uprawiających tenisa, stosunkowo skromna i ma to jeszcze do ujemne strony, że talenty, pozabawione przy początkach odpowiednich nauk, częstokroć nie manewrują i z czasem przychodzą do klubów z zakorzenionymi błędami, które trudno wypłenić.

Największą bolączką lwowskiego tenisa jest naturalnie brak instruktorów, a raczej trenerów, którzyby zaawansowanym graczom mogli dać konieczny szlif i wyprowadzić ich na szersze wody. Sytuacja utrudnia też brak odpowiedniej konkurencji, gracze skazani wciąż na tych samych przeciwników, nie znajdując odpowiednich bodźców i nowych impulsów. Uwagę powyższe miałyby się nasunąć przy obserwacji ostatnich imprez tenisowych, t. j. zawodów o mistrzostwo okręgu, zdobytego przez p. Koczka I, oraz turnieju międzyklubowego LTK-KT 1924, zakończonego zwycięstwem pierwszego w stosunku 5:1.

Turnieje te dały nam doskonały przegląd sił, które w Lwowie dysponuje i w najbliższym czasie dysponować będzie. Okazało się więc jasno, że z chwilą wycofania się Władysława Kuchara, z powodu odnowienia się dawnej

kontuzji nogi, Lwów pozbawiony został reprezentanta godnego pierwszej polskiej klasy, tembardziej, że najbardziej się jeszcze doń zbliżający dr. Z. Stahl, cofnął się w swym poziomie, co dało się zresztą usprawiedliwić brakiem czasu na odpowiednią zaprawę. Dzięki temu więc jak i dzięki pewnym postępiom młodszych zawodników możemy odróżnić dzisiaj we Lwowie czołową grupę, złożoną z czterech zawodników, a to pp.: dr. Z. Stahla (LTK), Laniera (KT 24), Nawratila (LTK) i Koczka I (LTK). Każdy z czwórki tej ma swoje specjalne zalety i wady i to właśnie pozwala nam na umieszczenie jej na jednej platformie. Dr. Z. Stahl — jak wspomnieliśmy, cofnął się nieco w swoich umiejętnościach

z powodu licznych zajęć zawodowych. Dzięki temu też stracił on dawną pewność odbicia i dobrą kondycję fizyczną, przewyższając jednak swoich konkurentów rutyną i taktiką gry, oraz dobrym volejem. Lanier dysponuje równie niezłą rutyną i taktiką, ma jednak słabszy backhand, słaby volej, a kondycja fizyczna pozostawia wiele do życzenia.

Nawratil technicznie lepszy od powyższego, zawodzi, gdy chodzi o taktykę, gra on przeważnie niepotrzebnie silnie, dzięki czemu forhend nie zawsze jest pewny. Główna zaleta mistrza okręgu Koczka I, jest wielka wytrzymałość, ambicja i silna wola zwycięstwa, ma też dobry dobieg, natomiast piłki są często

zbyt krótkie, rutyna mała, taktyka słaba a technika wymaga jeszcze ocieszenia.

W pewnym odstepie od powyższych, wymienić należy Pohorylę (Pogoń), Drapala (Czarni), Altschillera (KT 24), Koczka II (Pog.), Bożenker (KT 24), Zongłowicza (Czarni). Wybijają się z nich przede wszystkim Pohoryles, gracz młody, ambitny, rokujący dobre nadzieje. Dysponuje on dobrym forhendem, gorzej ma się sprawa z backhandem (pilki nieco za krótkie). Drapala należy do typu niezmieszczalnych graczy. Taktycznie dobry, niezawojujący wykaźca piłki volej miękki. Wiele pozostawia do życzenia ruchliwość. Altschiller z KT 24 zalicza się również do obiecujących ta-

lentów. Bardzo dobrze zbudowany, rozporządza znacznie lepszym backhandem niż forhendem wskutek czego nawet backhandy wypadają słabiej, niżby to powinno mieć miejsce. Kolec II wykazuje wielką ambicję, dysponuje dobrym dobiegiem, wcale pewnym for i backhandem, natomiast i derzenia sa niezdecydowane, volej słaby. Bożenker nie występował ostatnio z powodu choroby. Należy on również do młodych talentów, niestety jednak na przeszłość stała się słaba kondycja fizyczna, zresztą cełując go wielki spokój i równomierna gra. U p. Zongłowicza widać najsłabsze cechy i wielką pracę. W porównaniu z tymi ubiegłymi poczynił on też pewne postępy, technika wymaga jednak wciąż

jeszcze bardzo znacznej poprawy. Osobną wzmiankę poświęcić należy p. Władysławowi Kucharze. Długoletni piłkarski, odnowił się niestety w ubiegłym sezonie, dzięki czemu Lwów pozbawiony został reprezentacyjnego swego gracza. Władysław Kuchar jest dziś jeszcze bezwzględnie najlepszą rakietą Lwowa, a technika i umiejętności taktyczne nianowce nie ustępują czołowym naszym zawodnikom. W roku bieżącym ogranicza się jednak Kuchar przeważnie do gier podwójnych. Zachodzi jednak możliwość, że w turnieju przeciw Warszawie wystąpi również w singlu.

Reasumując, stwierdzić należy, że poziom lwowskiego tenisa znajduje się w chwili obecnej w niezmiennym stadium, ustępując znacznie czołowej klasie polskiej. W najbliższym czasie nie należy spodziewać się poprawy sytuacji, może ona nastąpić dopiero po kilku latach, gdy do głosu przyjdą ci najmłodsi kryjący się jeszcze w miedurkach studentów i pod pensjonarskimi beretami.

Artur Thiele.

BEZ DOBRYCH SZOS NIE BĘDZIE MISTRZÓW KOŁA

KILKA CENNYCH UWAG PREZESA THIELEGO

Piękny sport kolarski uprawiany jest w Polsce od lat przeszło 40-tych. Z przyczyn jednak stwierdzić musimy, że rozwój tej interesującej gałęzi sportu u nas, w zestawieniu z rozwojem kolarstwa w krajach zachodniej Europy, zdradza wielkie zacofanie. Nie idziemy wcale zwycięsko naprzód.

Jeśli pominiemy Francję, Niemcy, Anglię i Włochy — tych tytanów koła, najbardziej zaawansowanych w tym sporcie i grających pierwsze skrzypce w tym koncercie — to zaciekawia nas Holandia, Dania, Belgia i conajbardziej młoda Szwajcaria — ze swymi, przeszło stoletycznymi armiami kolarzy, zorganizowanymi w Państwowym Związku.

Gdzież więc leży przyczyna, i jak wygląda wobec wspomnianych krajów polski sport kolarski, który ma zarejestrowanych załedwie 100 klubów, reprezentujących tylko liczbę 4 tysięcy członków?

Zagadka ta nie jest trudną do roz-

wiania. Dajcie nam drogi i ulice, jakie posiada zagranica i które z roku na rok się ulepsza, a jestem przeświadczeni, że i nasze kolarstwo rozwinięłoby się gwałtowniej i że liczba entuzjastów tego sportu w niedługim czasie znacznie by się powiększyła. Dlatego więc kłamiemy ciele hasło: „Dajcie nam tereny kolarskie”, które bez większych finansów, zarówno w mieście, jak i na wsi, przy przebudowie względnie białych nowych ulic i szos, łatwo mogą być urzeczywistnione. Naturalnie, inicjatywa w tym kierunku powinna pochodzić od związku kolarskiego i poszczególnych klubów, które muszą so-

bie za zadanie postawić ciągłe, do zniszczenia wprost, wskazywanie czynników, które w naszym sporcie kolarskim sąby bezwzględnie przeznaczone na budowę i konserwację dróg. Jestem przeświadczeni, że np. w Łodzi, gdzie ślad dróg jest nadohdyniejszy, muzealny wprost wartości, liczba dotychczasowa 5000 posiadających rowery w krótkim czasie zwiększyłaby się w dwójnasób. Rower bowiem jest dawno nie ma zastosowania wyłącznie dla celów sportowych, jest powszechnie używanym środkiem lokomocji. Robotnik udaje się do fabryki na stalowym ru-

mak, urzędnik używa go chętniej niż tramwaju.

Posiadając lepsze drogi przy szerokiem użytkowaniu zastosowaniu kolarstwa, zrozumiałem jest, że mieliśmyby znacznie więcej turystów i szosowców, z których wytworiliby się późniejsi zawodnicy. A którzy z prawdziwych kolarzy, raz już naciśnawszy pedały na torze zechce zrzeczywać z walki o tytuł najlepszego? W tej ilości znaleźlibyśmy jakość.

Dalszym zadaniem naszym byłoby kształcić najlepszych, aby nabrał potrzebnej rutyny. Warunkiem sine qua non jest stałe wysyłanie naszych czołowych kolarzy na tory zagraniczne, gdzie w silnej międzynarodowej konkurencji można nabyć też rutynę. Posiadamy stosunki z zagranicą, które mogą w każdej chwili wykorzystywać, niestety, nasze władze nie zdrażają w tym kierunku najmniejszego zainteresowania.

Artur Thiele.

WŚRÓD GRACZY LIGOWYCH

Stollenwerk, prawoskrzydłowy LKS, który obecnie z powodzeniem gra w drużynie ligowej, został na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny LZOP-u zawieszony za wykroczenia na zawodach o mistrzostwo kl. A, na przeciąg 2 tygodni.

Dr. Garbiel, który ze względów zawodowych zmuszony był wycofać się z czynnego ruchu sportowego, użyłszy obecnie stałą posadę we Lwowie, stał się znów gościem boisk treningowych. Czy sławny „Janek” lwowski zdecydował się jeszcze na udział w zawodach, o tem fama milczy.

A. Frydman, były pomocnik klubu Turystów, który wycofał się w pełni swej formy z czynnej gry piłkarskiej wskutek „dniejsziny” kontuzji, został obrany na ostatnim posiedzeniu sekcji piłki nożnej fioletowych na kierownika sekcji drużyny I-B, II i III.

Bernstein, były gracz Ostrovi, następnice Hasmonet, miał grać na pozycji środkowego napastnika w drużynie Turystów (ligowej). Wobec tego, że Bortstein grał w mistrzostwie kl. B w drużynie Hasmonet, nie wolno mu obecnie w tym samym okręgu grać o mistrzostwo w innej drużynie, nawet ligowej. Przypuszczalnie Bernstein powróci do Ostrovi.

Zastraszały spadek frekwencji publiczności na boiskach piłkarskich Łodzi zanotowano ostatnio.

Warszawska drużyna ZASS gościła będzie w dniu 20 lipca w Łodzi i zmierzy się z Hakoahem. Łódzianie rozwiną będą ZASS w dniu 27 lipca, a w dzień później rozegrają rewanżowy mecz z Gwiazdą, którą zwyciężyli przed kilkumiesięciami wysoko 4:0.

Stan rtm. Antoniewicza, który uległ w niedziele nieszczęśliwemu wypadkowi podczas wyścigów konna w Ławicy pod Poznaniem, jest b. ciężki. Rtm. Antoniewicz złamał sobie obojczyk i to tak fatalnie, że lewy obojczyk wbił się w prawe płuco, prawy zaś w płuco lewe. Chory znajduje się pod ustawiczną opieką lekarską w Odr. Szpitalu Wojsk. w Poznaniu. Tragiczny wypadek rtm. Antoniewicza, wywołał ogólne współczucie, ze względu na sympatię, jaką cieszył się znakomity jeździec.

NA WSZELKIE ZAWODY SPORTOWE, WYCIECZKI, ZABAWY W WARSZAWIE i poza Warszawą dostarcza samochodami, wodę sodową, lemonjadę i kwas owocowy
FABRYKA
W. PRZEDPELSKI
Topiel 4, tel. 96-70
Rok założenia 1892

Słaski Okręgowy Zw. Bokserski organizuje trzydniowy kurs dla sędziów bokserskich pod kierownictwem pp.: Snopka, Sadowskiego i Kilarowicza.

Sadowski, znany organizator sportu bokserskiego zasilł szereg Policjantów Klubu Sportowego w Katowicach, gdzie ma szerokie pole do popisu.

Zawody bokserskie pomiędzy pięciarczanami K. S. Naprzód-Libiny i K. S. Policjantów — Katowice odbyły się w Lipinach. Zwyciężył gospodarz w stosunku 11:3. Pięściarze Lipin zrobili ogromny krok naprzód, policjanci natomiast byli brakiem Wondro i Kuleszy.

Ceski Athletic klub „Hellas” z Brna

czeskiego, według wszelkiego prawdopodobieństwa gościć będzie w pierwszym dniu lipca w Łodzi, gdzie rozegrał mecz bokserski z reprezentacją miasta, w siedmiu wagach (bez wagi ciężkiej). Czesi wystąpili do Łodzi w drodze powrotnej z Poznania. Propozycja o termin 1 lipca mocno niewygodny jednak dla organizatorów łódzkich, ze względu na dzień powszedni. Łódzianie proponują datę 4 względnie 6 lipca. O ile termin ten będzie uzgodniony, przyjazd Czechołów jest pewny.

Sztafeta Sokół z Poznania na

wszechświatowy Zlot Sokółów w dniu 29 i 30 h. m. wysłał Oddział kolarski Sokółki II. Akcją tą sprawuje kierunka druhowie Jędrzejowski i Brzdza.

Paczkowski Tadeusz założyciel Pol-

skiego Związku kolarstwa na Trawie, od początku jego sekretarz i przewodniczący Komitetu Sportowego, na skutek tarcz klubowych, złożył swe funkcje na ręce prezesa PZHT, m. r. Teodorczyka, nazajutrz po meczu Czechosłowacja — Polska. Na znak solidarności wycofała Lechia, której p. P. jest członkiem czynnym, wszystkich swoich przedstawicieli z Zarządu Związku.

Zakaz uczęszczania of. i podof.

Centr. Wojsk. Szkoły na boisko War-

ty w związku z incydentem oficerów szkoły z publicznością po meczu War-

ta — Legia, został dzięki interwencji Komendy placu w Poznaniu zniesiony, po udzieleniu szkole pełnej satysfakcji, ze strony zainteresowanej. Przypu-

ścić należy, że podobnego rodzaju ubolewania godne incydenty więcej się nie powtórzą w przyszłości.

Silny i szybki jest

RALEIGH

Żądajcie katalogu od:

Dr. STEFAN MAIK,

POZNAŃ

UBIERANIE KWIATAMI grobów i miejsc

na cmentarzach

oraz jakie rośliny, kwiaty i drzewa należy tam sadzić.

Specjalnie opracowane dla osób niefachowych przez ogrodnika-specjalistę

LEONARDA CYBULSKIEGO Cena 1,50

Do nabycia we wszystkich Księgarniach

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

Topiel 4, tel. 96-70

Rok założenia 1892

W. PRZEDPELSKI

PIERWSZE SENSACJE WIMBLEDONU

Hunter, Morpurgo, Brugnon wyeliminowani przez Anglików

Trzy pierwsze dni Wimbledonu, dni walk wspaniałego tego wspaniałego turnieju tenisowego, w którym stają w szranki przedstawiciele 23 narodów, obfitowały w tak wielkie sensacje, że starczyłoby ich na całe dwa tygodnie. Trzech „rozstawionych” graczy zostało wyeliminowanych. Tłum zadziwiał klasę gry, której dawno już się nie widziało w Europie — oto najważniejsze wydarzenia.

Przedwzrostkiem Tilden. W pierwszej rundzie białe na Irlandczyka Dillona (reprezentanta w pułharze Davisa) 6:1, 6:1, 6:2. Anglika Campbell, o którego klasie świadczy zwycięstwo nad światowym Czechem Menzlem 3:6, 4:6, 6:3, „rozklada” 6:1, 6:2, 6:0; wreszcie Prema, który w pełnej formie pokonał del Bono 6:3, 6:4, 6:1, bez trudności zwycięża 6:0, 6:0, 8:6. Gra Tildona przypomina czasy jego świetności; nie ma błędów, taktycznie i technicznie jest genialna; a że Cochet nie jest w najświetniejszej formie (pokonał on mało znanego Dawera 6:4, 6:4, 4:6, 6:4, a Irlandczyka Rogensa 5:7, 6:0, 9:7, 4:6, 6:3), więc już głośno się mówi o zdobyciu przez Tildona tytułu mistrza Anglii.

W świetnej formie są Anglicy, a zwłaszcza Austin, choć może największą rewelacją jest Sharpe. Pokonał on w pierwszej rundzie Collinsa (reprezentanta

Italijski gracz Anglii) 6:1, 6:3, 8:6, a potem samego Morpurgo 6:2, 6:4, 4:6, 6:3. Morpurgo był wyraźnie nie w formie, jakby przetrzebowany. Okazało się to

już w meczu z Moldenhaerem — wygranym co prawda, ale dopiero po ciężkiej pięciostawowej walce 3:6, 6:4, 6:3, 2:6, 6:4.

Anglia może się słusznie chlubić Austinem. Los bowiem był dla niego wyjątkowo niesłabawy. W pierwszych spotkaniach natknąć się od razu na Hun-

tera i Brugnona, to pech; wygrać jednak z nimi — to dowód najwyższej klasy. Ciekawo jest, że start Austina był sł-

by. W pierwszej rozgrywce pokonał on po nudałej grze Gilberta 3:6, 6:3, 6:2, 6:4. Przychodzi mecz z Hunterem, który w świetnej formie zwyciężył poprzednio Japończyka Miki 6:1, 7:5, 6:3. Austin wbrew przewidywaniom wygrywa 6:3, 6:2, 4:6, 6:3. Potem Brugnon, co prawda nie w formie, chory na reumatyzm; Austin znów zwycięża 6:3, 6:4, 6:0. Brugnon poprzednio zwyciężył Amerykanina van Ryna 1:6, 6:3, 6:2, 6:4.

W świetnej formie jest też Kinsley, który pokonał Maleke 4:6, 6:3, 6:2, 6:2. Wczel 6:3, 4:6, 6:3, 6:0 i Kinsley 6:1, 6:1, 6:2. Amerykanin Lee, godnie reprezentując szanowaną reprezentację zwyciężył on du Plaixa 6:4, 6:3, 6:2, a Błaga Bormana 6:1, 6:1, 6:2.

Gwardia francuska nagrała idzie świetnie. Landry pokonał Salna (Austria) 6:4, 6:0, 6:0 i Andreasa Hanssa Crole — Reesa i Coena 6:1, 6:6, 7:5. Boreira — Tumbulla 6:2, 6:1, 5:7, 6:4, natomiast Buzet pokonał z Tildenem 6:2, 6:4, 3:6, 2:6, 3:6, a Radel z Gregorim 6:2, 2:6, 4:6, 0:6. Wchłodzi bez trudu zwyciężył Afrykańczyka Raymonda 6:3, 7:5, 6:3.

W grach podwójnych Tilden i Hunter pokonali Malcolm, Robbinsa 4:6, 3:6, 6:2, 6:2, 6:0. W grze pań Wills zwyciężyła Schomburgk 6:0, 6:0, Aussem — Malley 6:4, 6:1, d'Alvarez — May 6:0, 6:2 i Ryan.

Afonso Brown, mistrz świata w kugielce, stoczył w obronie swego tytułu zwycięską walkę z Hiszpanem Vidal Gregorio (walczył on w Europie pod pseudonimem Young Marty). A. Brown zwyciężył na punkty po piętnastu rundach.

Johnny Risco, do niedawna jeszcze kandydat do tronu boksera, pokonany przed paru miesiącami przez Schmelinga, doznał nowej porażki do Australijczyka Cooka. Risco został zwyciężony w piątej rundzie za nieprawidłowe uderzenie.

Andre Rottis, mistrz świata w pięciokowej został niespodziewanie pokonany w Montrealu przez Jackie Cohena.



WIMBLEDON OTWORZYŁ SWE PODWOJE

Gwiazdy największego turnieju tenisowego świata (od lewej) miss Collier, Coen, Bennet, Cochet, Nuthall i Austin na przechadźce przed oczekującymi ich spotkaniami.

PORAŻKI SPARTY I SLAVII w pułharze środkowo-Europejskim

Pierwsze rozgrywki pułharu środkowo-europejskiego przyniosły obok ogromnego zainteresowania publiczności, świadczącego o wielkiej popularności tej imprezy i szeregu wyników sensacyjnych.

Nie sposób bowiem nazwać inaczej — jak sensacją, bardzo zła forma drużyny czeskiej, z których naprzekład Sparta po zasłużonej porażce z Ujpesti w sto sunku 1:6, straciła szansę na przebiecie się do drugiej kolejki rozgrywek. Wszak musiałaby ona pokonać Ujpesti w Pradze w stosunku przynajmniej 6:0, 7:1, 8:2 i t. d., co jest niemal niemożliwe. A przecież Sparta, po zdobyciu środkowe-

go napastnika, Haffla, na powrocie do formy Kady, była uważana za ogólnego faworyta, a dzielniki czeskie przepowiadały nawet renesans tej najświetniejszej ongiś drużyny środkowej Europy.

Porażka Slavii do Juventusu (0:1) w Turynie znajduje usprawiedliwienie; gdyż wiadomym jest, jak trudno jest wygrać na boisku włoskiem. W Pradze, los będzie napewno bardziej przychylny dla Czechów.

Świetna forma wykazywały drużyny austriackie. Zwycięstwo Rapidu nad Genovą (5:1 w Wiedniu) było niewątpliwie w stylu imponującym nad niebystrem, jednak silnym przeciwnikiem. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że również przyniesie sukces Rapidowi i mistrz Austrii, jako faworyt wejdzie do drugiej kolejki rozgrywek.

Niespodzianką natomiast było zwycięstwo Wienne nad mistrzem Węgier — Hungarią, wywalczone w Budapeszcie w stosunku 4:1. Wiedeń była drużyna lepszą pod każdym względem i teści tak grać będzie w Wiedniu, to powinna wygrać i mecz rewanżowy. Wiedeń jednak należy do tych ciekawych drużyn, które na swym boisku grają gorzej, niż zagranicą, a Hungaria będzie chciała się zrewanżować za porażkę. Czy uda jej się jednak, nawet w razie zwycięstwa odrobić różnicę trzech bramek, jest mało prawdopodobne.

Spotkanie rewanżowe została rozegrane dnia 7 lipca: W Genoi: Rapid — Genova w Wiedniu: Wiedeń — Hungaria, w Pradze: Slavia — Juventus, oraz 3 lipca w Pradze: Ujpesti — Sparta.

W razie podziału zwycięstw decyduje stosunek bramek. Sądząc z wyników pierwszej kolejki rozgrywek, w półfinałach spotkają się więc Wiedeń i Slavia, oraz Rapid i Ujpesti.

Austria na tournée po Szwecji osiągnęła szereg świetnych wyników: w Majmie pokonała Kamraterne 4:1, a w Helsingborgu mistrza Szwecji H.J.F. w stosunku 3:1.

W.A.C. rozegrał dwa spotkania w Czechosłowacji, osiągając z Viktori Zlitzkowy wynik 2:2, a przegrywając z Teplicą 1:2.

Półkarskim mistrzem Holandii została drużyna Philips (Eendikoven), która w decydującym spotkaniu pokonała Velocitas 5:1.

NA TORACH KOLARSKICH ŚWIATA Przegrana Sawalla. Zwycięstwo Paillarda

Mistrz świata Sawall przegrał niespodziewanie na zawodach w Lipsku do zupełnego outsidera wyścigów — Hillego, który w ostatniej chwili zastąpił zranionego we Wrocławiu Thollena. Hillego wygrał bieg 40 km, w 34:25.2 przed Maronierem i Sawallem, a na 60 km, uległ Sawallowi (52:31.2). W ogólnej klasyfikacji Hillego był jednak pierwszym, 2) Sawall, 3) Maronier, 4) Möller, 5) Benoit, 6) Snoek. Jak widzieliśmy, Hillego pokonał same gwiazdy wyścigów za motorami.

W biegach sprinterskich zwyciężył w ogólnej klasyfikacji Engel przed Steffensem, Falck-Hansenem, Osmelą, Kaufmanem i Moeskopssem.

Mistrzem kolarskim Francji został ostatecznie Paillard, który wygrał i trzeci bieg, decydujący o zdobyciu tytułu, bijąc w czasie 1:28:30.4 (100 km), Lepointa, Breat Sausina i Parisota.

W półfinałach biegu sprinterów Faucheu pokonał Schillea, a Michard — Marcel Jeana. W finale pierwszy bieg wygrał Faucheu przed Michardem. Wskutek deszczu zawody odłożono.

Mistrzostwa kolarskie Holandii przyniosły wśród amatorów zwycięstwo Mazairacowi przed Rustenburgiem i L.

Leenem. Wśród zawodowców triumfował bezapelacyjnie Moeskops przed Meyerem i S. Leenem. Wśród „niezależnych” najlepszy był Jeunenburg. Zwycięzcą trzech kategorii stoczył potem mecz ze sobą, przyciemni triumfował znowu Moeskops, bijąc Mazairaca i Jeunenburga.

Mediolan — Modena (257 km.), jeden z etapów szosowego mistrzostwa Włoch, zakończył się zwycięstwem Grema przed Zaniagą i zeszłorocznym mistrzem amatorskim świata — Grandim.

Zawody stayerów w Berlinie przyniosły zwycięstwo Dewolffa przed Lewanowem, Bauerem i Saldowem.

Biegi sprinterskie w Kolonii zakończył się generalnym zwycięstwem Kaufmanna przed Englem i Falck Hansenem. Bieg amerykański 75 km, wygrał Francuz Charlier, Duray w 1:46:52.

Spotkanie tenisowe pań Francja — Anglia zakończyło się sromotną porażką Francuzki w stosunku 0:12.

Team Kaira osiągnął z Hamburger S. W. Wynik 1:1.

Platko, znakomity bramkarz węgierski, grywający w Hiszpanii, przenosi się do Meksyku.

PRZED WALNĄ BATALIĄ LEKKOATLETÓW

Program lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Poznaniu (5, 6 i 7 lipca) został ustalony w sposób następujący:

Piątek — 5/VII, godz. 16 przedbiegi (lub finał) 400 mtr. płotki, rzut kula dow. ręka i oburącz; skok wysz. przedbiegi 200 m., bieg 800 m. 10 km., trójskok, ewent. finał 400 m. płotki, 4x100 mtr. przedbiegi lub finał, przedbiegi 400 mtr.

Sobota — 6/VII, godz. 16, 110 m. płotki przedbiegi, młot, tyczka, 100 m. przedbiegi, 1500 m. oszczep dow. ręka i oburącz, finał 400 m., 5 km. finał 100 m., sztafeta 4x400 mtr.

Niedziela — 7/VII, godz. 16 finał 110 m. płotki, skok wdł., dysk. dow. ręka i oburącz, finał 400 m., 5 km. finał 100 m., sztafeta 4x400 mtr.

Zawody odbędą się na nowym stadionie miejskim.

Na mecz lekkoatletyczny z Rumunią (13 i 14 lipca we Lwowie) ustalono

następ. program: 13/VII, godz. 17 — 100 mtr., kula, 110 m. płotki, wysz. 5 km. 800 m. oszczep, 4x400 mtr. Punktacja 5, 3, 1, a w sztafetach 10 i 6 pkt. Zawody odbędą się o nagrodę min. Matuzewskiego, który objął protektorat

Petkiewicz otrzymał zaproszenie na zawody w Tallinie, które mają się odbyć w sobotę i niedzielę dn. 6 i 7 lipca r. b. Na zawodach tych Petkiewicz dwukrotnie zwyciężył w specjalnym biegu o przechodnią nagrodę, tak że za ewent. trzecim zwycięstwem nagroda przechodzi na jego własność. Ponieważ statut tej nagrody przewiduje rozgrywanie jej w drugą niedzielę czerwca, a w dniu 6 i 7 b. m. Petkiewicz startuje w Anglii, przeto PZLA wniósł protest przeciwko nieodpowiedniemu terminowi zawodów. W razie uwzględnienia takowego doskonały nasz długodystansowiec startowałby jeszcze w r. b. w Tallinie.



LADOMEQUE FINISZUJE

Bieg 800 mtr. na mistrzostwach Paryża. Ladoumeque rozpoczyna finisz.

ZAWROTNA KARIERA TAVERNARIEGO Rekord świata po 2 latach pracy

Bogata zawsze w wielkie talenty lekka atletyka włoska dochowała się wreszcie zawodnika, zakrojonego na najwyższą miarę.

Jest nim Tavernari, skromny murarz z Rzymu, który w ciągu dwu lat z nieznanego zupełnie biegacza, wyrósł na najlepszego może średniodystansowca Europy, a nawet wtargnął w dziedzinę zaskarżonej strzeżonej przez moich — zdobył rekord światowy.

Karjera znakomitego biegacza jest istotnie zdumiewająca. Jeszcze przed dwu laty w kwietniu, na meczu Włochy — Polska w Rzymie dostąpił zaszczytu reprezentowania barw swej ojczyzny, gdyż zabrakło nagle 400-metrowca. Gargiullo mianowicie, w ostatniej chwili nie przyjechał i z konieczności do reprezentacji wstawiono „najlepszego” rzymsianina, będącego pod ręką — Tavernarięgo.

Po biegu, gdy Tavernari, kończył bezapelacyjnie jako czwarty za Carlinim, Rothertem i Weisssem — Weiss powiedział:

„Nie wiele brakowało, a byłbym przegrał do Tavernarięgo.”

Przypominamy mu te słowa. Dziś, bo wiem, byłoby jego marzeniem, móc je powtórzyć. A wszak minoło zaledwie dwa lata.

Tak Tavernari wyrósł na wielkiego biegacza. Znakomity specjalista od 400 i 800 mtr., ma już w roku bieżącym zwycięstwo nad Lodoumegieuem, najlepszy wynik europejski w r. b. na 800 mtr., wreszcie rekord światowy na 500 mtr.

I to na początku sezonu, gdy najcenniejsze imprezy czekała go jeszcze, gdy ma walczyć na wszystkich bieżniach Europy. O metody Włochu, którego kariery, debiut międzynarodowy, tak ściśle są związane z Polską wiele jeszcze słyszeć będziemy.

Przechodźmy do krótkiego omówienia rekordu Tavernarięgo, który nie jest rekordem dystansu klasycznego, ale za to rekordem jednego z najtrudniejszych biegów.

Pierwszy na liście rekordzistów zapisał się Francuz Lemmome. 8 czerwca 1893 r. przebiegł on 500 mtr. w 1:10.2. W 1906 r. Niemiec Doerry osiągnął 1:09. 1 listopada 1908 Francuz Faillet 1:06.8. Po 12 latach dopiero bada rekord Failleta pobity o 0.2 sek. przez Niemca Aubergera, a w parę tygodni potem Francuz Delfart osiąga 1:05.8. Przez dwa

lata rekord zostaje obniżony zaledwie o 0.3 s. (Szwed — Weinart 1:05.7 i Szwed Lundgren 1:05.5).

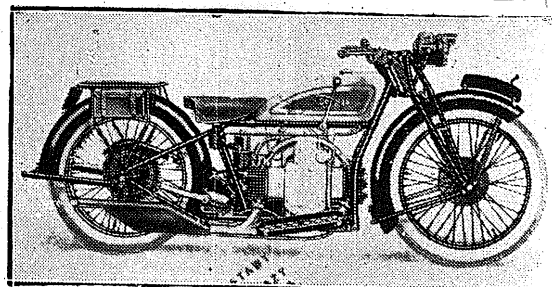
Zdawało się już, że doszliśmy do granic ludzkich możliwości, tak niewiele były postępy. Tembardziej zdumiewająca była wiadomość, że 16 czerwca 1923 Amerykanin Larry Brown osiągnął 1:03.7. Europa nie wierzyła temu, i nie wierzyłaby może i nadal, gdyby nie Peltzer, który w Budapeszcie w 1926 r. osiągnął 1:03.6. A w trzy lata później, w tym samym Budapeszcie Tavernari obniżył rekord jeszcze o 0.7 sek., przyciemni pokonany przez niego Barsi, miał 1:03.2.



TAVERNARI

Rewelacja lekkiej atletyki europejskiej, zdobywca rekordu światowego 500 m.

Nowe modele na rok 1929/30



Douglas

NAJSŁYNIEJSZE ANGLIJSKIE MOTOCYKLE
Salon Wystawowy i Biuro Sprzedaży
Towarzystwo „KOMISPOL” S. A.
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 16-18
Telefon 28-74.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NIEZŁYB BRODAK
SKÓRY
STWARDNIENIA
ODCISKI
MYDŁO DO GOLENIA
TYLKO ST. GÓRSKIEGO
POT NOG RAK PACH
PO UŻYCIU USUWA
EKSİKANS
ST. GÓRSKIEGO

W plecaku turysty

czy w torbie podróżnej powinna zawsze znajdować się tabliczka czekolady

WEDLA,

która nie tylko zaspakaja głód, ale dzięki zawartości cukru pomaga zwalczać zmęczenie, a przeto naprawdę dobrze smakuje

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokość szpalaty red., w tekście zł 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07, wewn. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński,

Wydawca i druk. „PRASA POLSKA”. Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39. Tel. 93-10,

Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelecki.